Odkrycia w Schweizersbildzie pod Szafuzą (Schaffhausen) w Szwajcaryi

Światowit 1, 175-176

1899

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Na południu Alp, palafity pośredniej epoki pomiędzy przedhistorycznemi a protohistorycznemi czasy wskazują, że znano tam inny płyn fermentowany, mianowicie wino dereniowe (cornouille).

Wreszcie, zwracając się bardziej jeszcze na południe, w terramarach porzecza rzeki Pô, należących do epoki morgieńskiej czyli pierwszej bronzowej, stwierdzono znajomość prawdziwego wina z jagód winnych, *m.*

Monety arabskie nad Wisłą. (Wiek VIII—XI).

Monety kufijskie trafiają się w Europie Północnej i Wschodniej nadzwyczaj często. Od Kazania aż do Syberyi, i aż do morza Kaspijskiego oraz Czarnego,— dokoła Bałtyku, na wyspach i brzegach wschodnich Szwecyi i Danii, na Pomorzu, we Wschodnich i Zachodnich Prusach. w Meklemburgu, Holsteinie, Szlezwiku, w Poznańskiem i Brandenburgii aż po Elbę — na całym tym obszarze monety arabskie trafiają się często, niekiedy w znacznej na jednem miejscu ilości.

Jeszcze i dalej widnieją ostatnie promienie, rozchodzące się z tego obszaru aż po Oldenburg, Anglię, a nawet Islandyę.

Wszystkie prawie należą do czasów od 750 do 1000 roku po Chr., niewielka ilość należy do bitych wcześniej o jeden lub dwa wieki. Wszystkie noszą charakter pisma kufijskiego, które było używane przez władców mahometańskich między VII a XI wiekiem do napisów na monetach Monety arabskie są to przeważnie cienkie blaszki z nieczystego srebra, wielkości dwuzłotówki. Złote lub bronzowe pieniądze arabskie należą na naszym obszarze do rzadkości.

Charakterystycznym zwyczajem epoki, w której moneta owa kursowała na naszej północy, było przecinanie tych pieniążków na połówki, ćwiartki, a nawet na drobniejsze jeszcze cząstki,

Pocięte kawałki stanowiły drobniejszą monetę obiegową, której znaczne nawet ilości na jednem miejscu wykopywano.

Nad Wisłą dolną najwięcej tych monet należy do czasów Abassydów i Samanidów, osobliwie bitych przez Harun-el-Raszyda (786—809) i Nasr-ben-Ahmeda (913 —942). *) Około X-go wieku słabną na porzeczu Wisły stosunki handlowe z dalekim Wschodem, a także i południem Europy. Odzwierciedla się to w nadzwyczaj niewielkiej ilości monet niemieckich i zachodnio-europejskich, datujących z tego czasu, podczas gdy z IX wieku dosyć dużo trafia się ich nad Wisłą. Ukazują się za to już pierwsze monety czysto słowiańskie.

Wartoby zgromadzić rozproszone wiadomości o tych monetach, znalezionych na obszarze Królestwa Polskiego i przeprowadzić ich statystykę. Choćby ona miała skutkiem swej ułamkowości wartość przejściową, to przecież stanowiłaby punkt oparcia i bodziec do regestrowania odkryć nowych. *E. M.*

Odkrycia w Schweizersbildzie pod Szafuzą (Schaffhausen)**w Szwajcaryi.**

Niedawno wyszło z pod pod prasy dzieło zborowe pod tytułem „*Die prähistoriche Niederlassung beim Schweizersbild.*“ Dzieło to ma niepospolitą dla nauki wartość i pozostanie na długo klasycznym przykładem wzorowego opracowania jednego zabytku. Ważność dzieła i zabytku leży naprzód, we wzorowem, metodycznem rozkopaniu gruntu, zawierającego resztki kultury przeddziejowej, a potem w odpowiedniem wyzyskaniu zabytku

*) Lissauer. Die prähist. Denkm. Str. 169.

Rzadko gdzie zachowano tak ściśle jak tutaj wszystkie warunki ostrożności, aby nie zatrzeć najmniejszego szczegółu i nie pomieszać przedmiotów, pochodzących z różnych warstw gruntu. Ztąd też wykopalisko, dokonane w tak pomyślnych warunkach, dostarczyło wyjątkowo wdzięcznego materyału do opracowania.

Jeżeli też udało się odtworzyć dość dokładny obraz osady w Szweizersbildzie, zarówno pod względem paleontologicznym, geologicznym, mineralogicznym, antropologicznym jak kulturalnym, to powodzenie zawdzięcza się bezwątpienia podziałowi pracy.

Nie zabrała się do tego zadania jednostka. Słusznie sądzono, że wiedza i doświadczenie jednego badacza nie wystarczają do wszechstronnego wyzyskania takiego skarbu naukowego, jaki nastręczyło z jednej strony szczęśliwe nagromadzenie śladów bardzo długiej doby przeddziejowej w jednem miejscu, z drugiej wspomniana już metodyczność w prowadzeniu rozkopywań. Dwunastu doświadczonych badaczy, każdy pod innym względem najpewniejszy siebie, wzięło się do tego dzieła i tak powstał tom, złożony z 12-tu opracowań osobnych, 46 tablic i mapy.

Jeden z autorów, Dr Nuesch w liście do Virchowa w następujący sposób ocenia najważniejsze wyniki wspólnej pracy:

1) Stało się możebnem stwierdzenie kolejnego następstwa fauny tundr, stepów i lasów w tak niewątpliwy sposób, jak dotąd na żadnem innem miejscu z czasów Pleistocenu tego nie wykazano

2) Dało się dowieść, że wszystkie te fauny są polodowemi, więc zarazem stwierdzono wahanie się klimatu polodowego.

3) Stwierdzono współczesność człowieka paleolitycznego z dwiema starszemi faunami polodowemi.

4) Po raz pierwszy okazałe cmentarzyska mieszkańców leśnych z czasów nieolitycznych udało się uznać za należące do ludności starszej od właściwych mieszkańców budowli palowych na jeziorach szwajcarskich.

5) Wykazano istnienie rasy ludzkiej wzrostu małego (pigmejów) z czasów neolitycznych, nieznanych dotąd z tej epoki w Europie.

6) Stwierdzono z zupełną jasnością kolejność warstw pod Schweizersbildem, co umożliwiło także oznaczenie nietylko względnego wieku całej warstwy, ale i bezwzględnego (około 28,000 lat), a także przybliżony czas trwania piętr jej oddzielnych.

7) Dał się oznaczyć czas trwania oddzielnych okresów w następujący sposób: jeżeli doba neolityczna trwała 4 tysiące lat, tedy czasy paleolityczne z fauną tundr i stepów daje się ocenić na 8 tysięcy lat. Przedział między starszą a młodszą epoką kamienia wynosi 12,000 lat. Czas budowli palowych t. j. cały okres neolityczny na 4,000 lat, cały okres bronzu, miedzi, żelaza na 4,000 lat.

Jeżeliby od czasów neolitycznych upłynęło mniej niż 4 tysiące lat, to powyższe cyfry, wyprowadzone dla pozostałych okresów, odpowiednio się redukują. Chociaż liczby przytoczone nie mają pretensyi do absolutnej pewności, to przecież jest interesującem dopatrzeć się, że od pierwszego pojawienia się człowieka w Schweizersbildzie i od ostatniej epoki lodowej upłynęły nie setki tysięcy lat, jak to przyjmowano dotąd, oraz że pomiędzy starszą a młodszą epoką kamienia leży potężna i dotąd niepodejrzewana odległość: epoka przynajmniej tak długą jak razem wzięte neolityczna i wszystkie młodsze.